Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.
Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73. — —

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową zł. 6·50
Bez dostawy. . zł. 6·—
Za granicą . . zł. 9·50
P. K. O. 141.871.

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 9202. *Lwów, wtorek 29 kwietnia 1930.* *Rok XXI.*

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna" Spółka z ogr. odp. *Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER*

Zamach na poselstwo w Warszawie dziełem opozycji sowieckiej?

Ekspertyza wykazała, że szło o demonstrację.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27. kwietnia. (Z) Śledztwo w sprawie bomby w gmachu poselstwa sowieckiego **trwa bez przerwy**. Władze starają się za wszelką cenę wykryć sprawców, przeprowadzają rewizje i badania. W nocy z soboty na niedzielę przeprowadzono w Warszawie **przeszło 1000 rewizyj w mieszkaniach członków emigracyj rosyjskich**. Rewizje te nie dały jednak żadnego rezultatu, dotąd też **nikogo nie aresztowano**. Dziś wczesnym rankiem rozpoczęły się ponowne oględziny domu, gdzie wykryło **instalację elektryczną dla zapalenia bomby**. Chodziło o ustalenie, czy przy padkiem niema jakichś śladów i czy sprawcy nie pozostawili na miejscu **drugiej bomby**.

Druga wizja lokalna w poselstwie.

Po porozumieniu się z poselstwem sowieckiem komisja weszła na teren poselstwa i przeprowadziła pewne badania. Bolszewicy nie bardzo byli zadowoleni z wizyty organów bezpieczeństwa na swoim terenie, który jest **stale otoczony tajemniczością i nimbem zagadkowości**. Opukano pewne ściany, zaglądano do centralnego ogrzewania, do kominów, oczywiście jednak **tajemnice poselstwa nie zostały ani naruszone ani ujawnione**.

Niebezpieczny incydent w czasie opieczętowania bomby.

Jak już wczoraj donosiliśmy bomba została przesłana do fortu Bema dla przeprowadzenia ekspertyzy. Działo się to w nast. sposób: W obecności przedstawicieli władz pyrotechnik **st. sierżant Machaj**, który tak świetnie wydobył bombę z komina odniósł ją pod kontrolą władz do pobliskiego komisarjatu policji.

W obecności prokuratora i przedstawicieli wszystkich władz bezpieczeństwa bombę opakowano w wielki arkusz papieru i **opieczętowano urzędowemi pieczęciami**. Podczas tej czynności, gdy nad świecą rozgrzewano lak **zaczął się palić papier, którym bomba była owinięta**. Nastąpił moment denerwujący, w którym wszyscy obecni instynktownie cofnęli się, zaś pyrotechnik wojskowy z **najzimniejszą krwią dokończył czynności**. Incydent ten nie był jednak groźny i został szybko zlikwidowany. Bomba opieczętowana, została odwieziona samochodem wojskowym na fort, gdzie dokonuje się rozbiórki pocisków specjalnych.

Bomba przeznaczona była dla demonstracji.

Dziś rano dokonano **urzędowej ekspertyzy i analizy po zdjęciu pieczęci urzędowych**. Ekspertyza wykazała, że bomba skonstruowana została w rurze gazowej metrowej długości, 18 cm. średnicy. Do środka naładowano **6 litrów prochu czarnego**. Ustalono urzędownie, że gdyby bomba eksplodowała, **zrobiłaby wyrwę do 2 metrów w najbliższym promieniu**. Z tego okazuje się, że sprawcy zamachu nie mieli zamiaru doprowadzić do zdemolowania na większą skalę, a **intencją ich było spowodowanie małego wybuchu raczej dla demonstracji** lub dla innych celów, bez większych strat i skutków.. Ośrodkiem dochodzeń jest w dalszym ciągu **klapa okienna na strychu, otworzona siłą** przez nieznanych narazie sprawców, od strony dachu. To znaczy, że sprawcy przybyli zapewne z jednego z najbliższych domów.

Wybuch miał nastąpić w czasie obrad.

Dziś rozeszły się niesprawdzone pogłoski, że **zamachu mieli dokonać zwolennicy opozycji sowieckiej**, których działalność na terenie międzynarodowym jest bardzo żywa. Zamach mógł być dokonany tylko przez osoby, które znają **bardzo dobrze rozkład poselstwa i wiedzą**, co się w niem dzieje.

Kontakty przyrządu zegarowego były nastawione na godz. 8 wieczór, t. zn., że gdyby nie udaremniono zamachu, **bomba byłaby o tej godzinie eksplodowała**. Jak wiadomo, bomba była wpuszczona w komin, przytykający do części reprezentacyjnej poselstwa, gdzie znajduje się sala posiedzeń. — Właśnie wczoraj **o godz. 8-mej wieczorem miało się odbyć zebranie członków poselstwa**, t. zn., bomba byłaby wybuchła podczas obrad.

W Moskwie robią wielki ruch.

Podkreślić należy, że o zapowiedzianem zebraniu **wiedzieli jedynie zaproszeni i wtajemniczeni w stosunki poselstwa, a więc sprawcy zamachu musieli mieć te same informacje**. Bolszewicy w Moskwie usiłują nadać całej aferze wielkie **ramy polityczne** i zaalarmowali już opinję publiczną. — Dziś w Warszawie mówiono nawet o **projekcie noty sowjeckiej do rządu polskiego**.

MIN. JÓZEFSKI W ŁUCKU.

Łuck, 27 kwietnia. (PAT). W drodze powrotnej z wypoczynku świątecznego **przybył do Łucka minister spr. wewnętrznych Józefski**. Dnia 27 bm. odbył się w Łucku **zjazd starostów województwa łuckiego**, któremu przewodniczył osobiście p. minister, udzielając kierownikom miejscowej administracji wyczerpujących wskazówek i inicjatywy w dziedzinie polityki społecznej i gospodarczej.

—o—

WĘGRZY DOSTAJĄ POŻYCZKĘ.

Wiedeń, 27 kwietnia. (PAT). „Neue Fr. Presse" donosi z Londynu, że prezydent Banku węgierskiego Scitovsky **przeprowadził w Londynie rokowania z przedstawicielami banków angielskiego i amerykańskiego w sprawie pożyczki dla Węgier**. Pożyczka będzie emitowana natychmiast po ratyfikowaniu umowy.

—o—

P. Prezydent Rzplitej w Częstochowie.

Po raz pierwszy zabrzmiały dźwięki hejnału jasnogórskiego

Spała, 27. kwietnia. (PAT.) **Pan Prezydent Rzeczypospolitej** opuścił w dniu dzisiejszym **o godz. 7. rano** Spałę, udając się samochodem do Częstochowy, celem zwiedzenia klasztoru jasnogórskiego.

Częstochowa, 27. kwietnia. (PAT.) Pierwsze powitanie Pana Prezydenta nastąpiło **na granicy województwa kieleckiego przed bramą tryumfalną**, koło wsi Rudniki, gdzie Dostojnego Gościa spotkali przedstawiciele władz: **wojewoda kielecki Paciorkowski**, dowódca garnizonu częstochowskiego **generał Dąbrowski** i przedstawiciele miejscowej ludności.

Pan Prezydent przeszedł przed frontem kompanji przysposobienia wojskowego, poczem **w towarzystwie wojewody odjechał w kierunku Częstochowy**. U granicy miasta oczekiwali na przyjazd Głowy Państwa członkowie komitetu przyjęcia, władze miejskie, organizacje, stowarzyszenia ze sztandarami. Wysiadającego z samochodu Pana Prezydenta powitał serdecznem przemówieniem **prezydent miasta Jarmułowicz**.

Przyjazd Dostojnego Gościa od granic miasta do stóp Jasnej Góry odbył się bardzo uroczyście. Na rynku, pod piękną bramą triumfalną **powitał Pana Prezydenta ks. biskup Kubina**, na czele wyższego duchowieństwa.

Gdy w chwilę potem ruszył orszak pierwszego obywatela Rzplitej, przejeżdżając wśród szpalerów ustawionych oddziałów wojskowych wszystkich oddziałów broni, **z wieży klasztoru rozległy się wśród ogólnej ciszy po raz pierwszy w dziejach Częstochowy piękne dźwięki hejnału jasnogórskiego**. Pan Prezydent udał się pieszo **na tzw. Rondel**, gdzie oddał hołd Głowie Państwa **generał Zakonu OO. Paulinów, przeor ks. Markiewicz**, zgodnie z ceremonjałem, **z jakim witano ongiś królów polskich**. P. Prezydent, **prowadzony pod baldachimem**, w towarzystwie ks. biskupy Kubiny i przeora ks. Markiewicza, przy dźwiękach pieśni „Kto się w opiekę odda Panu swemu...“ wszedł do bramy klasztoru, udając się do głównego kościoła. Tu ks. biskup Kubina, w asyście kleru odprawił **„Te Deum“**. Niezadługo potem p. Prezydent udał się **do kaplicy cudownego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej**.

Nie zapomnianą i pełną wzruszenia była chwila, kiedy odsłonięto cudowny obraz przy dźwiękach intrady jasnogórskiej. **Pan Prezydent Rzeczypospolitej ukląkł przed cudownym obrazem i wśród ogólnej ciszy pozostał dłuższą chwilę w modlitwie**.

Po półgodzinnym odpoczynku p. Prezydent udał się **na wały klasztoru jasnogórskiego**, gdzie pod ołtarzem szczytowym przeor ks. Markiewicz odprawił uroczyste nabożeństwo.

Po skończonej Mszy św. ks. biskup **Kubina wygłosił z wału klasztornego podniosłe kazanie**.

Po odprawieniu modłów **ks. biskup Kubina udzielił z wału błogosławieństwa p. Prezydentowi** i zgromadzonym rzeszom, poczem **z piersi 70.000-nego tłumu zabrzmiały słowa pieśni „Boże coś Polskę...“**.

Po zwiedzeniu katedry częstochowskiej, **największego kościoła w Polsce**, p. Prezydent żegnany przez ks. biskupa Kubinę, wojewodę Paciorkowskiego, generała Małachowskiego, wyższych wojskowych, władze miejscowe, odjechał wśród bezustannych owacji zgromadzonych wzdłuż drogi tłumów, **z powrotem do Spały**.

Uroczyste otwarcie

VIII. MIĘDZYNARODOWYCH TARGÓW POZNAŃSKICH.

Poznań, 27. kwietnia. Dziś przedpołudniem odbyła się **tradycyjna uroczystość otwarcia VIII. Międzynarodowych Targów Poznańskich.**

Na uroczystość tę przybyli: wiceminister przemysłu i handlu **Kożuchowski** w towarzystwie grona wyższych urzędników ministerstwa, prezes Banku Gosp. Krajowego **generał Gorecki**, radca ambasady francuskiej w Warszawie **Duplessix** jako przedstawiciel ambasady, **poseł brazylijski w Warszawie**, przedstawiciel **Komisarza Generalnego Rzeczypospolitej w Gdańsku, sekretarz poselstwa tureckiego w Warszawie i wielu innych.** Obecni też byli w komplecie przedstawiciele miejscowych władz państwowych, samorządowych, z p. **wojewodą poznańskim Raczyńskim** na czele, przedstawiciele wojskowości z dowódcą korpusu VII. **generałem Dzierżanowskim**, konsulowie **francuski, czechosłowacki, niemiecki**, oraz **wicekonsul angielski**, pozatem liczne delegacje zagraniczne. — Bardzo licznie stawili się przedstawiciele wielkopolskich sfer handlowych, przemysłowych i ziemiaństwa.

Uroczysty akt odbył się **w sali reprezentacyjnej Targów Poznańskich**. Zebranie zagaił **prezydent miasta Ratajski**, który powitał na wstępie przedstawicieli rządu, w szczególności zaś wiceministra przemysłu i handlu, a dalej innych reprezentantów władz. Następnie przemawiał dyrektor **Targów p. Krzyżankiewicz**, poczem dłuższe przemówienie wygłosił **wiceminister przemysłu i handlu Kożuchowski**, który dokonał następnie otwarcia Targów.

Poznań, 27. kwietnia. (PAT). O g. 14. odbyło się **w Złotej sali ratusza śniadanie**, wydane na cześć gości przez miasto z racji otwarcia Targów Poznańskich.

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych

MIĘDZY POLSKĄ A NORWEGJĄ.

Warszawa, 27 kwietnia. (PAT). Wczoraj nastąpiła wymiana dokumentów ratyfikacyjnych **traktatu o koncyljacji, arbitrażu i postępowaniu sądowem między Polską a Norwegją**, podpisanego w Oslo dnia 9 grudnia 1929 r.

Powyższej wymiany dokonali ze strony Polski **p. August Zaleski**, min. spr. zagr., ze strony Norwegji p. **Nils Cristian Ditleff**, charge d' affaires w Warszawie.

Sąd apelacyjny zmienił ks. Olszauskasowi

KARĘ ŚMIERCI NA 6 LAT WIĘZIENIA

Kowno, 27 kwietnia. (PAT). W procesie apelacyjnym **ks. Olszauskasa**, uchylono wyrok sądu okręgowego, a ks. Olszauskas **skazany został na 6 lat ciężkiego więzienia**, bez zaliczenia aresztu prewencyjnego. Pozatem przyznane zostało powództwo cywilne w kwocie **200 litów miesięcznej renty na** rzecz syna zamordowanej Uściszewskiej.

Mord polityczny w Warszawie

PREZES ZW. PIEKARZY ZOSTAŁ ZASTRZELONY NA ULICY.

Warszawa, 27. kwietnia. (PAT.) Dziś o godz. 13.30, na ulicy Miłej, w pobliżu placu Muranowskiego dokonano zagadkowego zamachu politycznego. Niewykryty sprawca strzelił czterokrotnie z rewolweru do przechodzącego ulicą 37 - letniego Efroima Weisbroda, czeladnika piekarskiego i prezesa Związku piekarzy, zorganizowanego ostatnio przez P. P. S. Fr. Rewolucyjną. **Trafiony trzema kulami Weisbrod padł nieprzytomny na ziemię.** Przewieziony do szpitala św. Ducha, zmarł po opatrunku.

Weisbrod był konfidentem policji. Zeznawał on jako świadek obciążający w niedawnym procesie o zabójstwo Szpitalewicza i w procesie o podrabianie pieniędzy.

Miłosierdziu Czytelników naszych polecamy wdowę po rzemieślniku lwowskim, matkę legjonisty i obrońcy Lwowa, który zmarł z odniesionych ran — znajdującą się obecnie w obliczu śmierci głodowej. Nieszczęśliwa staruszka jest nadto ciężką kaleką, tak, że zupełnie najdrobniejszej nawet kwoty nie jest w możności zapracować. Datki przyjmuje Administracja dla „Matki Obrońcy Lwowa“.

ROKOWANIA W SPRAWIE REPARACJI WSCHODNICH ZAKOŃCZONE.

Budapeszt, 27. kwietnia. (PAT.) Węg. Biuro Koresp. donosi, że **rokowania na konferencji paryskiej w sprawie reparacji wschodnich**, zostały w ciągu nocy z soboty na niedzielę zakończone. Odnośne dokumenty zostały podpisane przez ministra **Benesza**, który w niedzielę rano odjechał do Pargi.

DZIŚ POSIEDZENIE KOMITETU ADMINISTRACYJNEGO I BEZPIECZEŃSTWA.

Genewa, 27. kwietnia. (PAT.) W poniedziałek zbierze się tu **komitet administracyjny i bezpieczeństwa**. Na porządku dziennym posiedzenia znajduje się **sprawa konwencji o pomocy finansowej dla państwa zaatakowanego przez napastnika i sprawa środków, mających na celu zapobieżenie wojnie.**

WALDEMARAS OTRZYMAŁ AWIZACJĘ.

Kowno, 27. kwietnia. (PAT.) B. premier Waldemaras, **który dotychczas nie opuścił zajmowanego przez siebie mieszkania urzędowego, otrzymał akt eksmisji.**

OTWARCIE IZBY RZEMIEŚLNICZEJ W ŁUCKU.

Łuck, 27 kwietnia. (PAT). Dnia 27 bm. odbyło się w obecności przedstawicieli władz uroczyste otwarcie wołyńskiej Izby Rzemieślniczej w Łucku.

Uroczystość 3 go Maja we Lwowie.

Lwów, 28. kwietnia.

Pamiętajmy, że dzień 3-go Maja jest dniem wielkiej propagandy oświatowej, że na naszych kresach muszą **wszyscy Polacy być świadomi swoich obowiązków wobec Narodu i Państwa**. Stać się to może tylko przez powszechną oświatę. Nie szczędźmy w dniu 3-go Maja groszy, które częstokroć wydajemy na rzeczy mniej potrzebne. Zrozumieniem zaś celów i zadań pracy oświatowej, która jest pracą państwowo - twórczą manifestujmy **zapisywaniem się na Członków T. S. L.**

Komitet Wojewódzki Obchodu Trzeciego Maja zawiadamia, że **nalepki dla iluminacyj wydane przez TSL.** są już do nabycia w sklepach w cenie 10 gr. za sztukę. Komitet apeluje do wszystkich mieszkańców województwa, aby wcześnie zaopatrzyli się w nalepki i ozdobili niemi w dniu Święta Trzeciego Maja okna domów. Centrala zakupu nalepek znajduje się w Domu Oświatowym TSL. ul. Czarnieckiego 1, II. p. Biuro czynne jest codziennie od godz. 9—12 i od 17—20.

Celem ułatwienia powszechnej zbiórki na Dar Narodowy Trzeciego Maja, Komitet rozesłał listy składkowe.

Zebranie Organizacyj i Stowarzyszeń, które ofiarowały łaskawą **swą pomoc w zbiórce ulicznej Daru Narodowego**, odbędzie się w poniedziałek, dnia 28. kwietnia br. o godz. 18-tej w Domu Oświatowym TSL., ul. Czarnieckiego 1, I. p.

POPIERAJCIE LIGĘ MORSKĄ I RZECZNĄ

Ze sportu.

Pogoń i Czarni zdobywają po punkcie.

Hasmonea remisuje z Lechją.

Lwów, 28. kwietnia.

Wczorajsze rozgrywki ligowe minęły naogół **bez niespodzianek.** Drużynom **lwowskim** powiodło się jedynie połowicznie. **Pogoń** zdobyła w Warszawie jeden punkt, **remisując ze silną obecnie Pogonią,** natomiast **Czarni oddali** jeden punkt **Ł. T. S. G.,** który bynajmniej **nie przedstawiał się tak groźnie.** Wiśle udało się przerwać wreszcie **zaczarowany krąg** i pokonać **Ł. K. S.** w Łodzi. **Cracovja** zdobywając dalsze dwa punkty, utrzymuje się nadal **na czele tabeli** w przeciwieństwie do **Garbarni,** która nie wygrała dotychczas **ani jednego spotkania.** — Jak było do przewidzenia, **Warta** pokonała w Poznaniu Warszawiankę.

Czarni - Ł. T. S. G. 0:0

Drugi występ przyniósł wprawdzie Czarnym **pierwszy punkt,** nie zdołał jednak **zadowolić ich zwolenników.** Wynik remisowy bowiem z Ł. T. S. G. we formie, w jakiej **zaprezentował się wczoraj lwowskiej publiczności,** nie może bynajmniej uchodzić **za sukces** i nastraja raczej do **smutnych refleksyj** pod adresem **lwowskich piłkarzy.**

Popisy „napadu“ Czarnych były **szczytem niezaradności.** Nakład pracy wkładany **w dobre akcje polowe** szedł na marne, ponieważ w całej piątce nie było **człowieka,** któryby zdobył się na **szybki, energiczny strzał.** Dzięki temu też Czarni, mimo bezsprzecznie **większych walorów,** które wychodziły na jaw szczególnie **przed panną,** oddali niepotrzebnie jeden cenny punkt.

Wstawienie **Olejniczaka** do napadu **nie przyniosło oczekiwanego rezultatu.** Dotychczasowy obrońca spełniał wprawdzie funkcję kierownika napadu **stosunkowo nie najgorzej,** jednak gdy chodziło o **ostateczną** decyzję, to i jemu brakło energji i umiejętności wykańczania akcji **dobrym strzałem.** — **Reyman** i **Sawka** grali początkowo dobrze, trójka się **rozumiała i kombinując z łatwością, przedostawała się naprzód,** z chwilą jednak, gdy czas mijał, a rezultatu pracy nie było, nastąpiło też **pewne zniechęcenie** i nonszalancja **(w drugiej połowie).** Ze skrzydłowych **lepiej spisywał się Ostrowski,** który niema **szczęścia do widowni.** — Mimo szeregu dobrych biegów i dośrodkowań, każdy najmniejszy błąd spotykał się **z ostrą oceną i drwinami.** Drzymała nie grał lepiej ani gorzej, **niż każdy inny dotychczasowy skrzydłowy Czarnych.** Wstawienie w ostatnich 15-tu minutach **Chmielowskiego** w miejsce **Olejniczaka** nie zdołało uratować sytuacji, gdyż Chmielowski był już **dostatecznie przemęczony** intensywną grą na tyłach, to też tym razem nie zdołał porwać swych towarzyszy do energiczniejszych wyczynów, a pozatem strzałowo również **nie stał na wysokości zadania.**

Winę osłabienia **Czarnych** po przerwie ponosi **pomoc,** która po 45 min. gry się **wyczerpała,** tk, że w drugiej połowie wytwarzały się **ustawiczne luki. Witkowski,** jak długo był przy pełnych siłach, spełniał zadanie swe dobrze, równie zresztą jak Ozajst i Piłat, który uważał za konieczne uzupełnić repertuar swój o **nazbyt przejrzyste foule.** W obronie dominował **Chmielowski,** wspierając często i gęsto młodego partnera **Czyżewskiego,** który wprawdzie nie zawiódł, ale też nie przekonał. **Krasicki** grał jak zwykle dobrze.

Ł. T. S. G. rozczarował **na całej linji.** Jest rzeczą niezrozumiałą, jakim cudem drużyna ta **pokonała Wartę.** Grała ona wybitnie **słabo,** wykazując zarówno **technicznie jak i taktycznie kardynalne wprost błędy.** Klasyfikując graczy, trudno przyznać komuś notę „dobry“, chciałoby się raczej ograniczyć do określenia „zły“ i „gorszy“. Po przerwie wprawdzie Łodzianie jakoś bardziej zabrali się do dzieła, jednak i w tym wypadku nie przekroczyli **prymitywnych granic.** Napad forsował grę **trójkową,** mimo że skrzydła były **bodajże najlepszą jego częścią.** Herbstreich wogóle do **głosu nie dochodził,** jego akcje solowe, jakoteż pociągnięcia kombinacyjne **nie miały wielkiej wartości.** Przewyższał go stanowczo **Królewiecki,** a po przerwie nawet **Voigt.**

W pomocy nieźle trzymał się **Pogodziński,** oraz prawy jego sąsiad, natomiast **lewy pomocnik** był bodajże **najkomiczniejszą postacią na boisku.** Obrona z biedą i trudem wywiązała się ze swego zadania, „kiksując“ **ponad dozwoloną miarę.** Jaśniej nieco wpadła rola **bramkarza Falkowskiego,** który interwenjował **często i ofiarnie,** czasami zbyt **ryzykownymi biegami.** W sumie trudno się było doszukać u Łodzian **walorów, któreby usprawiedliwiały dobrą ich pozycję w tabeli.**

Gra przed pauzą stała **pod znakiem przewagi Czarnych,** którzy nie umieli jej jednak wykorzystać. Przez 30 min. po przerwie walka była otwartą, więcej inicjatywy miał nawet **Ł. T. S. G..** Ostatnie 15 minut należały znów do **gospodarzy,** tembardziej, że Łodzianie zaczęli brać **na utrzymanie wyniku,** który pozostał też **bezbramkowy.**

Sędziował p. **Mallow bardzo słabo,** odgwizdując „spalone“, istniejące tylko w jego **twórczej imaginacji.** Widzów 2.500.

N. S.

Zawody o mistrzostwo klasy A.

Lwów, 28. kwietnia.

Pogoń I. b. — Ukraina 3:1 (2:0). Bramki dla Pogoni zdobyli Kucharski, Czesławski i Myszkowski I. po jednej. Jedyną bramkę dla Ukrainy zdobył Kobziar. Przez cały czas zawodów lekka przewaga Pogoni. Sędzia p. Markus. Widzów około 800.

Świteź — Czarni Ib. 3:2 (3:1). Bramki dla Świtezi zdobyli Hitnarowicz dwie i Dobrzański z karnego, a dla Czarnych Twardowski. Równorzędna gra obu zespołów. Sędzia p. Przestrzelski.

Hasmonea — Lechja 2:2 (1:1). Bramki dla Lechji zdobyli Czudżak i Kruk po jednej, a dla Hasmonei Seidel i Steuerman z karnego. Widzów około 1000.

Zawody o mistrzostwo Ligi.

Warszawa, 27 kwietnia. **Polonia — Pogoń 2:2** (1:0). Równorzędna gra obu zespołów. Bramki dla Polonji zdobyli **Kaczanowski i Malik,** a dla Pogoni **Maurer i Hanke** z karnego. W Pogoni najlepsi **Albański, Kuchar, Myszkowski i Szabakiewicz,** w Polonji **Kisieliński i Szczepaniak. Widzów 4000.** Sędzia p. Rutkowski.

Poznań, 27 kwietnia. **Warta — Warszawianka 4:2** (3:0). Bramki dla Warty zdobyli Knioła, Staliński, Radojewski i Przybysz po jednej, dla Warszawianki Zwierz II. z karnego i samobójcza. Sędzia p. Brzeziński. Widzów 3000.

Kraków, 27 kwietnia. **Cracovia — Garbarnia 2:1** (1:0). Bardzo ładna gra Cracovii, dla której bramki zdobyli Kozok i Malczyk po jednej. Jedyny punkt dla Garbarni uzyskał Smoczek. Sędzia p. Rosenfeld. Widzów 5000.

Łódź, 27 kwietnia. **Wisła — Ł. K. S. 2:1** (1:0). Przewaga Wisły przez cały czas zawodów nad bardzo słabo grającym ŁKS. Bramki dla Wisły zdobyli Lubowiecki i Balcer po jednej. Sędzia p. Nawrocki. Widzów 4000.

—o—

TABELA LIGOWA PO DNIU 27 IV.

	gier	pkt.
Cracovja	4	8
Wisła	4	7
Warta	5	7
Ł. T. S. G.	4	5
Polonja	5	4
Pogoń	2	3
Ł. K. S.	3	3
Warszawianka	5	4
Legja	1	1
Czarni	2	1
Ruch	3	1
Garbarnia	4	0

—o—

LEGJA — ATTILA 1:0.

Warszawa, 27 kwietnia. **Legja — Attila M. K. 1:0** (0:0). Równorzędna gra obu zespołów. Jedyną bramkę dla Legji uzyskał Ciszewski. Widzów 2000.

Bieg na przełaj o mistrzostwo okręgu.

Lwów, 28. kwietnia.

Rozegrany w dniu wczorajszym jednostkowy bieg na przełaj o mistrzostwo L. O. Z. L. A. zgromadził na starcie **19 zawodników:** z Pogoni, Czarnych, Lechji, RKS, Droru. Trasa z powodu rozmokłego terenu ciężka, obejmowała około **8000 m.** Wyniki techniczne biegu przedstawiają się następująco: 1) **Sawaryn** (Pogoń) 27.9.6. 2) Brenner (RKS) o 800 m. za pierwszym, 3) Judenberg (Dror), 4) Pietruszka (Pogoń), 5) Jaworski (Pogoń), 6) Bieniarz (Pogoń), 7) Dembkowski (RKS), 8) Westfalewicz (Czarni), 9) Chrobak (Pogoń), 10) Wojtowicz (Lechja). Organizacja biegu sprawna. Komisję sędziowską tworzyli: prof. Fedorowski, prez. Jakubowski, Lichtblau i Chiger.

Otwarcie sezonu kolarskiego we Lwowie.

Lwów, 28. kwietnia.

W dniu wczorajszym odbyło się otwarcie **sezonu kolarskiego,** zorganizowane przez **LOZK.** Po uroczystej Mszy św. w kościele św. Mikołaja, odbył się **raid ulicami miasta,** w którym wzięły udział nast. tow.: Lwowskie Tow. Kolarzy i Motorzystów, Sekcja Kolarska Ż. K. S. Hasmonea, Sekcja Kolarska Rob. Klubu Sport. i Ż. K. S. Jutrzenka.

Walne Zgromadzenie Ł. O. Z. K.

Lwów, 28. kwietnia.

W dniu wczorajszym odbyło się **doroczne Walne zgromadzenie Lwowskiego Okręgowego Związku Kolarskiego,** które po udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi wybrało **nowe władze** w następującym składzie: prezes Adamowski (LTKM), I. wicepr. Drobut (RKS), II. wicepr. prof. Kamiński (RKS), członkowie zarządu Romanowski (Pogoń), Ignatowicz (Pogoń), Getler (LTKM), Zielonka (LTKM), Butler (LTKM), Schlifke (Hasm.), Eckstein (Hasm.); kom. rew.: Pakosz (Pogoń), Wissmiller (LTKM), Beigel (Has.)

Wyniki czwórmeczu bokserskiego.

Budapeszt, 27. kwietnia. (PAT.) W sobotę, w drugim dniu czwórmeczu bokserskiego **Łódź - Bawarja - Czechosłowacja - Węgry,** odbyły się spotkania między Łodzią a Bawarja i Węgrami a Czechosłowacją.

Mecz Łódź - Bawarja przyniósł **zwycięstwo zespołowi polskiemu w stosunku 9:7.**

Mecz Czechosłowacja - Węgry przyniósł porażkę Czechom w stosunku 15:1, wykazując, że Węgry są najsilniejszem mocarstwem pięściarskiem w środkowej Europie.

W niedzielę wieczorem odbędą się ostatnie spotkania czwórmeczu Łódź - Czechosłowacja i Węgry - Bawarja.

Stan turnieju po dwóch spotkaniach przedstawia się następująco: 1) Węgry 2 zwycięstwa **punktów 28·4,** 2) Bawarja 1 zwycięstwo punktów **16·16, 3) Łódź 1 zwycięstwo punktów 12·20,** 4) Czechosłowacja 0 zw. punktów 8.24.

KRONIKA

28 KWIETNIA Poniedziałek Witalisa

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI.

Poniedziałek, 28. kwietnia o g. 7.30 w. „Traviata“ — ostatni pożegnalny występ Vittorio Weinberga.

Wtorek, 29. kwietnia o godz. 7.30 w. „Skowronek“ — tani dzień, ceny zniżone.

TEATR MAŁY:

Poniedziałek, 28. kwietnia o g. 7.30 w. „Pan Topaz“ — zniżki ważne.

Wtorek, 29. kwietnia o godz. 7.30 w. „Pan Topaz“ — zniżki ważne.

WYSTĘPY TRUPY WILEŃSKIEJ.

Poniedziałek, 8.15 wiecz. „Peryferje“ Fr. Langera. (Premjera.)

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: Film dźwiękowy: Maurice Chevalier jako „Pieśniarz Paryża“ oraz opera „Poławiacze pereł“.
CASINO: „Gdy kobieta się zapomni“.
CHIMERA: „Grzesznica z Montparnasse“.
COLOSSEUM: „Tempo-Tempo“, w roli gł. Albertini.
Fatamorgana: „Awantura arabska“ i „Magdalena“.
GRAŻYNA: „Buster Keaton sportowiec z miłości“ oraz „Riff i Raff“.
KOPERNIK: „Diana“.
LUNA: „Ramona“ oraz Eddie Polo.
MARYSIENKA: Film dźwiękowy „Marsz weselny“.
OAZA: „Szachownica serc“.
PAŁACE: „Pokusy Europy“ (dźwiękowy).
PAN: „Uroda życia“ St. Żeromskiego.
PASAŻ: „Wyspa zatopionych skarbów“.
POLONJA: „Współczesne dziewczęta“
PROMIEŃ: „Miłość w przyrodzie“ i „Nieznany ojciec“.
STYLOWY: „Szalona Hrabianka“ i „Fred Thompson“.
UCIECHA: „W szponach Azjatów“.

Z miasta.

(jp) **Ku czci Jana Kilińskiego.** Staraniem Tow. Pol. Młodzieży ręk. im. Kilińskiego odbył się wczoraj obchód ku czci bohaterskiego pułkownika - szewca, jako w 136 rocznicę zwycięstwa na ulicach Warszawy. O godz. 10.30 rano odbyło się w kościele OO. Dominikanów uroczyste nabożeństwo, w którem uczestniczyli reprezentanci władz oraz delegaci stowarzyszeń ze sztandarami. Po skończonem nabożeństwie udali się uczestnicy uroczystości w pochodzie pod pomnik bohatera w parku jego imienia, gdzie złożono wieńce O godz. 8. wieczorem odbyło się tradycyjne zebranie pod oświeconym rzęsiście i udekorowanym pomnikiem przyczem odśpiewano pieśni narodowe.

Komunikaty.

Baczność Legjoniści 6. p. p. Legj. Pol. Legjoniści byłego 6. p. p. Legj. Pol., nieposiadający odznaki pułkowej mogą ją otrzymać po wniesieniu prośby do „Komisji Likwidacyjnej odznaki b. [6] p. p. Legj. Pol.“ (D. O. K. VI. Lwów). Legjoniści, którym przyznano już odznaki, a krzyżów nie posiadają mogą otrzymać oryginalne krzyże po nadesłaniu kwoty 10 zł. przekazem pocztowym. — Komisja wydaje również duplikat zagubionych legitymacyj.

Lwowskie Tow. Fotograficzne zawiadamia, że w poniedziałek 28. bm. odbędzie się odczyt Dra Henryka Mikolascha p. t.: „Łowy fotograficzne na zwierza“, przy ul. Sokola l. 4, II. p. Początek o godz. 19-tej. Goście mile widziani.

Kronika policyjna.

(—) **Włamania i kradzieże.** Michalina Łukasiewicz, (Chocimska 7) doniosła wczoraj policji, że z mieszkania jej skradziono wczoraj futro wart. 1500 zł. — Z mieszkania Marji Fościak, zam. Węglana 3, skradziono wczoraj wieczorem garderobę wart. 280 zł. — Na szkodę dr. Juljusza Kochanowskiego, zam. Pijarów 41, rewolwer i 5 łyżeczek srebrnych wart. 200 zł.

Aresztowania. Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Franciszka Ficzka, za kradzież chleba na szkodę Ignacego Flesera, Szedlę Reitenberg, za kradzież garderoby, Jana Bundzyka za kradzież walizy na szkodę Rozalji Jednorok, oraz Kazimierza Stecia za wywołania awantury.

O filmie „Cuda Kinematografji“ i o występach jego reżysera Józefa Mayena. pisze m. i. łódzki „Głos Poranny“ z dnia 4. II. 1930: „Film p. Mayena jest prawdziwym objawieniem... rewelacyjny film...“, a Warszawski „Express Poranny“ z dnia 19. I. 1930 podkreśla: „...apoteoza operatora... zwięzłość wykładu... talent okraszony dowcipem...“ Film ten, wraz z osobistemi występami p. Mayena demonstrowany będzie tylko przez dwa dni w Kinie Apollo w bieżącym tygodniu. Dokładna data w afiszach i w ogłoszeniach.

Kobieta przy budowie fundamentów państwowych.

DWUDNIOWY ZJAZD ZWIĄZKU PRACY OBYWATELSKIEJ KOBIET.

Lwów, 28 kwietnia.

(jp) Wczoraj o godz. 11. przedpoł. rozpoczął się w sali ratuszowej **dwudniowy Zjazd delegatek Zrzeszenia Wojew. lw. Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet.**

Zjazd został licznie obesłany, a w otwarciu uczestniczyli również przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych. Do prezydjum zaproszono p. **Bogdanowiczową i dr. Chełmską**, sekretarjat prowadziły pp. **Bednarska i Klacznikowa.** Zebranie zagaiła posłanka p. **Jaworska.**

Następnie przemówienia powitalne i życzenia owocnych obrad wypowiedzieli: im. Wojew. nacz. Wydz. r. **Krzyszkowski**, im. gen. **Popowicza** płk. **Czerniewski**, im. miasta kom. prof. **Nadolski**, im. Kuratorjum wicekurator **Zagajewski.**

Po przemówieniach powitalnych referat o sprawie samorządu w Małopolsce Wsch. i sta— m. Lwowa wygłosił poseł dr. **Stroński** Następny referat dotyczący **zażegnania przesilenia gospodarczego w Polsce** wygłosiła **dr. Chełmska** i przedłożyła rezolucje w sprawie popierania twórczości krajowej. Rezolucje te przyjęto.

Na tem zakończono zebranie inauguracyjne Zjazdu, poczem popołudniu odbyły się obrady delegatek, które rozpoczęła posłanka **Jaworska** referatem **o sytuacji politycznej.** Referat **o uświadomieniu obywatelskiem kobiet** wygłosiła **dr. Strońska**, a program pracy omówiła **dr. Chełmska.** Po dyskusji nad referatami uchwalono przedłożone rezolucje.

Wieczorem odbyło się w lokalu Związku **zebranie towarzyskie.** Dziś przedłożone zostaną **sprawozdania delegatek**, poczem nastąpi referat p. **Z. Dobijanki** o naukowej organizacji pracy oraz wybory nowego zarządu zrzeszenia wojewódzkiego.

Aresztowanie technków komunistycznych

W CHWILI EKSPEDJOWANIA BIBUŁY NA POCZCIE.

Lwów, 28. kwietnia.

(—) Wczoraj rano w Urzędzie **pocztowym nr. 15**, przy ul. Kulparkowskiej, funkcjonarjusze policji przytrzymali 2 osobników, w chwili gdy usiłowali nadać kilka paczek 5 **kg odezw komunistycznych** podpisanych przez P. P. S. lewicę. Paczki te były adresowane na prowincję. Aresztowanymi „technikami“ okazali się **Władysław Laskiewicz i Włodzimierz Sobotasz.**

Dwie kobiety i mężczyzna

USIŁOWALI POZBAWIĆ SIĘ ŻYCIA.

Lwów, 28. kwietnia.

(—) Dzień wczorajszy obfitował **w zamachy samobójcze.** Pierwszy zamach samobójczy wydarzył się o godz. 8 rano na ul. **Chmielowskiego 7**, gdzie 30-letnia **Jadwiga Dzieduszka** w zamiarze samobójczym **strzeliła do siebie w głowę.** Pogotowie ratunkowe w groźnym stanie odwiozło ją do szpitala powszechnego.

W kilka godzin później przywieziono na Pogotowie ratunkowe 18-**letnią Fredę Winderównę**, która **zatruła się kwasem solnym.** Po udzieleniu jej pierwszej pomocy odwieziono ją do szpitala powszechnego.

Po raz trzeci wreszcie interwenjowało Pogotowie ratunkowe **w aresztach policyjnych** przy ul. Jachowicza, gdzie przebywający aresztant 28-letni **Marjan Król** targnął się na życie **szkłem z wybitej szyby zadając sobie około 20 ran na całem ciele.** Pogotowie ratunkowe po udzieleniu mu pierwszej pomocy odwiozło go do szpitala. Przyczyny wszystkich trzech zamachów samobójczych nie zostały narazie ustalone.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Poniedziałek, 28. kwietnia 1930.

LWÓW 11.58 Sygnał czasu i hejnał, 12.05—13.00 Koncert płyt gramofonowych, 17.45 Transmisja muzyki lekkiej z „Gastronomji“ w Warszawie“, 18.45 Rozmaitości i muzyka z płyt gramofonowych, 19.58 Sygnał czasu i hejnał z wieży Marjackiej, 20.05 Transmisja pogadanki muzycznej z Warszawy, 20.30 Koncert międzynarodowy — transmisja z Wiednia do Warszawy, Berlina, Pragi, Budapesztu, Zagrzebia i Belgradu. 22.00 „Poszukiwacze djamentów“ wygł. p. Walery Goetel, transmisja z Warszawy. 22.15-23.00 Transmisja komunikatów z Warszawy.

WARSZAWA 16.45 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.45 Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomja“. **LIPSK** 21.00 „Pory roku“ — kantata na głosy solowe, chór i małą ork. Telemanna, 21.45 Karl Söhle: Śmiech dolnośląski. **LONDYN** 22.45 „Śpiewacy Norymberscy“ opera Wagnera. **MORAWSKA OSTRAWA** 16.30 Koncert. **KRÓLEWIEC** 24.00 Koncert. **BRATISLAVA** 18.00 Muzyka kameralna. **KOPENHAGA** 20.00 Koncert muzyki operowej, 22.10 Koncert kameralny. **WROCŁAW** 19.05 Koncert muzyki operetkowej. **HAMBURG** 20.00 Koncert muzyki współczesnej. **FRANKFURT** 20.00 Koncert. **BUKARESZT** 20.00 Koncert kameral ny kwartetu Theodoresco. **BERLIN** 16.30 Koncert solistów, 20.00 Wieczór Verdiego i Wagnera, 21.30 Recital fort. Aleksandra Borowskiego. **STOKHOLM** 20.30 Koncert Jerzego Morgana, 21.40 Koncert, larmonica lub koncert ze studjo. **LANGENRZYM** 17.30 Transmisja z Accademia FiBERG 20.50 Nocne odwiedziny w Katedrze Kolońskiej. **MEDJOLAN** 20.30 „Jaskółka“ opera Pucciniego. **BRUKSELA** 22.05 „La Chimere“ opera komiczna Lionela Reniou. **WIEDEŃ** 20.00 Marsze Schuberta na cztery ręce op. 40 wyk. prof. Paul Weingarten i prof. P. Wuehrer. 20.30 Koncert międzynarodowy pod dyr. prof. Niliusa Sil. Berta Kiurina (śpiew). W programie: Młodzi kompozytorzy austrjaccy. 1) Korngold Schauspielouvertüre, 2) Katting — Suita-Burleska, 3) Rinaldi — Trzy pieśni ork., 4) Salmhofer — Utwór konc. na trąbę i wielką ork., 5) Wetchy „Libesode“ na śpiew i ork., 6) Kanitz — Lustspielouverture, 7) Pisk — „Partira“, dwie części, 8) Kornauth — Uwertura symf. **MONACHJUM** 21.00 Koncert kameralny kwartetu monachijskiego. **BUDAPESZT** 18.50 Wieczór Japoński. **PARYŻ** 21.44 Radjokoncert.

Wtorek, 29. kwietnia 1930.

LWÓW 11.58 Sygnał czasu i hejnał 12.05—13.00 Koncert płyt gramofonowych 17.45 Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Zofja Wyleżyńska (śpiew), Kazimierz Butlow (wiolonczela) i prof. Ludwik Urstein (akompl). W programie utwory St. Moniuszki: 1) Uwertura do op. „Hrabina“ odegra orkiestra, 2) a) Kwiatek, b) Morel, 2 krakowiaki odśpiewa p. Wyleżyńska, 3) Polonez z op. „Hrabina“ odegra p. Butler, 4) a) O Zosi sierotce, b) Dąbrowa, c) Dumka, d) Polna różyczka odśpiewa p. Wyleżyńska, 5) a) Pieśń żołnierska, b) Prząśniczka, c) Tańce góralskie z op. „Halka“ odegra orkiestra 18.45 Rozmaitości i muzyka z płyt gramofonowych 19.50 Transmisja z opery poznańskiej („Straszny Dwór“ Moniuszki) po operze transmisja komunikatów z Warszawy.

WARSZAWA 12.10 Radjowy poranek szkolny 16.15 Muz. z płyt gram. **HELSINGFORS** 19.00 Konc. symf. **LIPSK** 19.30 „Luise Müller“ — opera Verdiego. **MORAWSKA OSTRAWA** 16.30 Konc. prof. Balcara: „Trylogja mego życia“ **BRATISLAVA** 17.20 Koncert solistów **TURYN** 20.30 Koncert **WROCŁAW** 21.10 Pieśni kameralne **BRNO** 16.30 Muz. rosyjska **SZTUTGART** 19.30 Sceny z „Mignon“ — wg. opery Thomasa 21.00 Muz. kamer. **HAMBURG** 20. 00 Konc. chórów **BUKARESZT** 21.15 Konc. radjoork. **BERN** 20.00 Wied. typy lud. Wesoły koncert **BERLIN** 20.15 „Der Bettelstudent“ — operetka Milloeckera **RZYM** 21.00 Transm. Opery z Teatru Sam Carlo w Neapolu lub koncertu ze studjo. **LANGENBERG** 21.00 „Bankructwo“ — sztuka **PRAGA** 18.30 „Borys Godunow“ — opera **WIEDEŃ** 20.00 Wieczór Lehara **MONACHJUM** 19.30 „Szwanda — Dudziarz“ — opera Jaromira Weinbergera **BUDAPESZT** 17.40 Koncert 19.25 Transm. z kina Film dźwiękowy „Symfonja serc“ **LENINGRAD** 19.00 Transm. Opery lub operetki **MOSKWA** 20.30 „Impresarjo“ — opera Mozarta i „Aptekarz“ — opera Haydna.

POPIERAJCIE LIGĘ MORSKĄ I RZECZNĄ.

MEDYCYNA A ZDROWIE
DODATEK TYGODNIOWY „GAZETY PORANNEJ".

Szczepionki i surowice.

Lwów, 28. kwietnia.

Odkrycia techniczne są hałaśliwe, tak hałaśliwe, jak wszystkie maszyny, które są częścią składową licznych warsztatów technicznych. Odkrycia techniczne rozchodzą się szybko i znajdują łatwy dostęp do warstw szerokich. Inaczej z odkryciami lekarskiemi. **Wielkie odkrycia lekarskie długo otaczane są nimbem tajemnicy, wychodzą cicho ze skromnej pracowni uczonego i bez szumnej reklamy stają się dobroczyńcą ludzkości, dobroczyńcą często bezimiennym.**

Bez hałasu i bez krzyku przywłaszczyła sobie ludzkość wynalazek ostatnich czasów, leczenie człowieka chorego surowicami i szczepionkami.

Medycyna dawniejsza znała środki lecznicze, pochodzenia roślinnego i pochodzenia mineralnego. Gdy odkryto prawdę, że źródłem licznych schorzeń są maleńkie żyjątka, zwane bakterjami, gdy stwierdzono następnie, że organizm tymi bakterjami zakażony wytwarza odtrutki, które niszczą zarazki chorobotwórcze, zaczęto stosować te odtrutki w różnych chorobach, pod postacią szczepień.

Dziś możemy twierdzić, że mamy na całym świecie wielkie fabryki tych odtrutek, które pod postacią szczepionek i surowic są przedmiotem handlu w aptekach. Fabrykę wyobrażamy sobie zawsze, jako olbrzymią halę, wyposażoną w liczne maszyny, pełne kół i transmisji, z robotnikami brudnymi i oczernionymi, którzy te maszyny obsługują. Jakżeż inaczej wyglądają fabryki szczepionek i surowic, które w przebiegu licznych schorzeń oddają tak nieocenione usługi.

Przytaczamy opis jednej z największych wytwórni surowic i szczepionek w Dreźnie:

Fabryka surowic i szczepionek umieszczona jest w stajniach i pracowniach. **Maszynami są zwierzęta żywe. Robotnikami zaś uczeni.** W niewielkich pokojach dokoła ścian biegną półki przedzielone na przegrody, które piętrzą się w licznych rzędach ku sufitom. W półkach tych stoją szeregi szklanych naczyń, szczelnie zatkanych watą, wypełnionych w jednej piątej części ciemno-brunatną pożywką, a powierzchnia tego płynu pokryta jest

grubą warstwą białej pilśni, składającej się z miljonów i miljardów pyłków. Są to żywe bakterje. Pilśń jednego takiego małego naczynia zniszczyć mogłaby masy ludzkie.

Otrzymany zarazek np. błonicy i tężca, wszczepiony jest zwierzętom, we krwi których wywołują powstanie potrzebnej odtrutki. Do szczepień używane są przeważne konie, a także krowy i cielęta. Zwierzęta otoczone są dbałością przez weterynarzy. Gdy utworzenie się odtrutki w organizmie zwierzęcia przejdzie odpowiedni proces, wówczas upuszcza się zwierzęciu krew, którą zbiera się w wielkich naczyniach. W naczyniach tych strzępy osadzają się na dnie, a surowica podlega dalszej przeróbce, poczem przechowują ją w szklanych balonach w chłodnych piwnicach. Z balonów rozdziela się zawartość do małych ampułek. Odpowiedzialność za wyrób i wydawanie surowicy podlega państwowej kontroli. Kontrola ta musi być bardzo staranna i dokładna, bo często jedno niedopatrzenie, lub jeden błąd doprowadzić może do zniszczenia licznych istot ludzkich.

Szczepionki też i surowice zaopatrzone są przeważnie w zaświadczenia tych władz, które powołane są do kontroli, albo też w zaświadczenia ukwalifikowanych lekarskich wytwórców.

Mała ampułka, zawierająca drobną ilość szczepionki czy surowicy, na pozór zupełnie niepokaźna, wymaga wytężającej i długiej a bardzo starannej pracy badaczy, aby mogła naprawdę i skutecznie spełnić swoje zadanie.

Jakkolwiek z większym napewne odnosimy się podziwem do wynalazków technicznych, to jednak nie pozostają one w żadnym stosunku do wysiłku ducha ludzkiego, który stworzył i odkrył działanie surowic i szczepionek.

Wynalazki techniczne czynią nam życie wygodne i przyjemne — odkrycia lekarskie utrzymują nam zdrowie i prz[edłu]żają nam życie.

Rola matki w szerzeniu higjeny.

Lwów, 28. kwietnia.

Zrozumienie dla higjeny szerzy się w szerokich warstwach społeczeństwa. Stała się ona przedmiotem nauki we wszystkich szkołach, nietylko średnich, ale i ludowych, stała ona się jednak przedmiotem, którego się trzeba uczyć, ale dla którego zrozumienia mimo wszystko młodzież niema.

Medycyna społeczna domaga się słusznie, by rolę szerzenia higjeny wzięły w swe ręce matki, które dbają o rozwój fizyczny i umysłowy swych dzieci. Od dobrego wychowania wymagać należy nietylko układnego chodzenia, jedzenia i kłaniania się, ale także przestrzegania zasad higjeny, która dla rozwoju dziecka odegrać może niewątpliwie dużą rolę.

Wpływ matki zaznaczyć się winien już u niemowląt, które muszą przestrzegać stałych terminów snu i przyjmowania pokarmów. Dziecko w wieku szkolnym przyzwyczaić się winno do częstego mycia rąk, a w każdym razie po każdem oddaniu stolca i przed przyjmowaniem posiłku. Dziecko w wieku szkolnym winno zęby czyścić rano i wieczorem, wcześnie winno pójść do łóżka, wcześnie też powinno ono wstawać.

Są to tylko bardzo pobieżne wskazówki i myśli, które nasuwają się na widok młodzieży i dziatwy szkolnej, która mimo higjenistek i lekarzy szkolnych lekceważy sobie lekkomyślnie zasady higjeny, narażając na szwank dla nich może mniej cenne, ale tem cenniejsze dla rodziców — zdrowie.

O dobrem i złem mydle.

Lwów, 28. kwietnia.

Lekarz chorób skórnych niejednokrotnie spotyka się z pytaniem, jakiego winniśmy używać mydła. Pytanie to uzasadnione jest, albowiem **jakkolwiek ilość zużytego mydła świadczy o kulturze danego narodu, to jednak niejedno mydło skórze ludzkiej raczej szkodzi, aniżeli pomaga.**

Dobre mydło stwarza bogatą a łagodną pianę, a przytem nie drażni skóry. Mydło takie winniśmy w pierwszym rzędzie zastosować w kosmetyce dziecięcej.

Są ludzie, którzy wogóle mydła nie znoszą i ci winni twarz swoją myć w ciepłej, przegotowanej wodzie z otrąbkami. Ale i skóra czasem i wody z otrąbkami nie znosi. W tym wypadku należy zastosować do czyszczenia twarzy z brudu czystej oliwy.

Skóra przetłuszczona wymaga mydła odtłuszczonego, skóra zaś sucha przetłuszczonego.

Nie można ustalić bez badania jednego typu mydła dla każdego rodzaju skóry. Skóra zwłaszcza twarzy wymaga indywidualnego traktowania i w każdym poszczególnym wypadku należy ustalić rodzaj mydła.

Wrażliwa bardzo jest skóra twarzy pań i to głównie jasnych blondynek.

Cechą dobrego mydła, jak wspomnieliśmy, jest łagodna a bogata piana. **Piana zaś zależna jest od składu chemicznego mydła** i od składu wody. W tzw. twardej wodzie każde mydło będzie ubogie w pianę. Wodę twardą należy stąd przegotować i dodać boraksu i gliceryny.

Delikatne i dobre winno być nietylko mydło używane do twarzy, ale i mydło kąpielowe. Sporządza się je w dużych kawałkach, by nie uległy szybkiemu zmydleniu.

Do mycia głowy powinniśmy też używać mydła, ale pod postacią płynu albo proszku (shampoon). Mydło dziegciowe w użyciu bardzo przyjemne, wskazane jest jedynie tylko dla włosów ciemnych. Włosy jasne bowiem pod wpływem mydła dziegciowego ciemnieją. Od rodzaju włosów zależy rodzaj mydła, który należy zastosować. Stwierdzić należy, czy włosy są tłuste, czy też suche i zależnie od stanu włosów używać tłustych, lub też suchych mydeł.

Panie, które w doborze mydła do twarzy są bardzo wybredne, używają do rąk często tzw. mydła kuchennego, nie zdając sobie sprawy, że w wyborze mydła do rąk winniśmy być bardzo ostrożni. Pod wpływem mydła niewłaściwego, skóra rąk pęka i ulega następowym zakażeniom. W zimie ręce narażone są bowiem na mróz, w lecie natomiast ulegają łatwo zniszczeniu z powodu nadmiernie wydzielającego się potu.

Mydło służyć może także do wprowadzenia na skórę pewnych leków, jak siarka, dziegieć, ichtiol. Stosowanie tych mydeł winno nastąpić jedynie tylko pod kontrolą lekarzy.

W wyborze mydła winniśmy być ostrożni, ustalić musimy, które mydło spełnia swe zadanie, które skórze naszej szkodzi. Niejedna pani zawdzięcza swe powodzenie dobrze dobranemu mydłu, a niejeden chory cierpi z powodu drażniącego wpływu nieodpowiedniego mydła.

W wyborze tedy mydła bądźmy ostrożni.

Stacje przetaczania krwi w Anglji.

Lwów, 28. kwietnia.

Angielski Czerwony Krzyż zorganizował w Londynie stacje przetaczania krwi. Do dyspozycji centrali stoi stale około 400 ludzi, będących w rozmaitym wieku, dokładnie uprzednio przez lekarzy przebadanych. Na telefoniczne wezwanie szpitala, lub lekarza, wysyła stacja odpowiedniego oddawcę krwi. Warunkiem wysłania oddawcy jest nietylko wskazanie ustalone przez lekarza, ale także fakt, że w najbliższej rodzinie chorego niema odpowiedniego oddawcy krwi.

Centrala angielskiego Czerwonego Krzyża rozporządza już dużym materjałem doświadczalnym i mimo to nie stwierdziła żadnych ujemnych skutków u oddawców. Wedle dotychczasowych doświadczeń uzupełnia się krew oddawcy już w przeciągu dni kilku, mimo to ustanowiono termin 3-miesięczny między poszczególnem pobraniem krwi. Koszta stacji tej pokrywa Czerwony Krzyż z własnych funduszów.

Skrzynka zdrowia.

„Lwowianin". Czy aptekarz pana oszukał, czy nie tego nie wiemy. O zawartości jodu w płynie, który pan posiada można się łatwo przekonać, zwrócić się należy do każdej pracowni chemicznej. Jodyna biała istnieje, t. zw. jodyna odbarwiona, a utrzymujemy ją w ten sposób, że na jodynę zwyczajną zadziałamy podsiarczynem sodowym i amoniakiem.

Stefanja B. Przemyślany. Piegi usunąć można ale zwrócić się należy do lekarza chorób skórnych, który sprawami tymi się zajmuje. O zmianach barwikowych skóry w porze letniej napiszemy obszernie w dodatku.

P. Otylja K .Tarnopol. By utrzymać jasne włosy dziecka radzilibyśmy myć je w rumianku. Waga, jak na wiek dziecka jest wystarczająca, zwłaszcza, że dobrze wygląda i na nic się nie skarży.

„Mary" z Przemyśla. Trwała ondulacja jest szkodliwą. Włosy bowiem stają się po pewnym czasie łamliwe. Radzimy wrócić do dawnych papilotów. W przeciwnym bowiem razie zajdzie potrzeba noszenia peruki.

Stanisaw B. w Rohatynie. Choroba niestety jest nieuleczalna. Medycyna nie rozporządza dotychczas pewnym środkiem leczniczym.

„T" w Tarnobrzegu. List Pański, jako anonimowy pozostanie bez odpowiedzi. Nazwisko pozostaje tylko w redakcji, a odpowiadamy pod żądaną szyfrą. Listy dochodzą tylko do redaktora dodatku lekarza „Medycyna a zdrowie", którego i w tym wypadku obowiązuje tajemnica lekarska.

Z TEATRU.

Występ W. Weinberga w „Cyruliku Sewilskim“. — Wiedeński kwartet smyczkowy Kolischa.

Lwów, 28. kwietnia.

Równocześnie odbywające się dwie produkcje spowodowały w piątek 25 b. m. ponownie kolizję obowiązków — dla sprawozdawców muzycznych — dość niemiłą. Reagując na ponętny afisz teatralny, zapowiadający występ znakomitego śpiewaka Weinberga, poświęcił recenzent „Gazety Porannej“ część piątkowego wieczoru „Cyrulikowi“ Rossiniego i uczestniczył w wybornie odśpiewanej i wywołującej sporo serdecznych oklasków arji Figara. Stylowość kantyleny, umiejętne pokonanie trudności nieodłącznych od koloraturowego bel canta, wyborna dykcja (włoska), i zabarwione znacznym humorem parlanda, złożyły się na całość istotnie artystyczną i zaskarbiły p. Weinbergowi mnóstwo objawów ogólnego uznania dla talentu odtwórczego, widocznie wielostronnego. Uskuteczniona jakby pod wpływem różdżki czarodziejskiej metamorfoza zaimponowała tym widzom, którzy — nie wykreśliwszy z pamięci ponurego Alfia i jaskrawo — dramatycznego Tonia, postaci z poprzedniego wieczoru operowego — zachwycali się tym razem fertycznością i trzpiotowatością ruchliwego Figara. W tej partji znalazły niewątpliwie i walory głosu i zalety gry scenicznej Weinberga, tym razem dyskretnej i nieprzesadnej, szersze i wdzięczniejsze pole do popisu.

W charakterze gościa zajmie miejsce przy pulcie dyrygenta p. Tadeusz Mazurkiewicz — tak informowały nas komunikaty teatralne. Przykro mi, że ani o działalności kierownika, ani też o dalszym przebiegu wieczoru nie mogę podać Czytelnikom — na podstawie uczestnictwa w pierwszym tylko akcie „Cyrulika“ — żadnych szczegółów.

*

Popisy kameralne zespołu występującego pod nazwą „Wiedeński Kwartet Smyczkowy Kolischa“ obudziły z niejednego powodu intensywne zainteresowanie się naszego świata muzykalnego. Po pierwsze: wzorowe „zgranie się“ instrumentów, wydających wybornie sharmonizowany pod względem intonacji, rytmiki i dynamiki całokształt brzemienia, po drugie: wykonanie możliwie najtrudniejszego programu na pamięć — pulty i nuty są tu zupełnie wyeliminowane — a po trzecie: wybór kompozycyj, w których rejestrze widnieją, jako kontrasty najskrajniejsze, dzieła klasyków i — III. kwartet smyczkowy Beli Bartoka! Wymieniwszy te czynniki, wspomnę jeszcze o „Curiosum“, z jakiem nie spotkałem się nigdy w długim okresie czterdziestoletniej działalności sprawozdawczej: jest nim skrzypek, który prowadzi smyczek lewą ręką, podczas gdy struny instrumentu przyciskają palce prawicy. „Czy to możliwe?“ — zawoła niezawodnie niejeden meloman... Ten drobny szczegół natury technicznej, to coś jakby kropka nad literą „i“, której forma jest bardzo dziwaczna. A podziw, w pierwszej linji, budzić muszą niezwykłe zasoby pamięci tych muzyków, pamięci zawsze niezawodnej, panującej nad wszelkiemi komplikacjami. Zresztą możnaby to nazwać „rzeczą prywatną“. Grają z nut lub też bez ich pomocy, to poniekąd — jeżeli chodzi o bezwzględną ocenę jakości interpretacji — okoliczność drugorzędna. Ważniejszymi czynnikami są zalety natury i technicznej i intelektualnej, składające się na całość finezyjną, subtelnie opracowaną, wykwintną i, na wskroś, artystyczną.

Panowie R. Kolisch (I. skrzypce), F. Khuner (II. skrzypce), E. Lehner (altówka) i B. Heifetz (wiolonczela) należą do rzędu mistrzów na polu popisów kameralnych. Publiczność — niestety niezbyt liczna onegdaj — zgotowała im serdeczne przyjęcie, a niemilknące po koncercie oklaski wywołały kilka nadprogramowych i z wdzięcznością przyjętych dodatków.

F. Neuhauser.

Czy „Pluto“ jest planetą?

ZACIĘTY SPÓR MIĘDZY ASTRONOMAMI STAREGO I NOWEGO ŚWIATA

Lwów, 28. kwietnia.

(jp) Najświeższą znajomością kosmiczną ziemi jest odkrytą przez dyrektora amerykańskiego Obserwatorjum astronomicznego **Sliphera,** dziewiąta planeta naszego systemu słonecznego, która otrzymała już na prowizorycznym chrzcie naukowym imię **„Pluto“.** Sprawia ona obecnie niemało kłopotu badaczom ciał niebieskich.

Jak już w swoim czasie donoszono, przeciwko tezie odkrywcy, że nowe ciało niebieskie jest **nieznaną dotychczas planetą,** podniosły się głosy, że **„Pluto“ nie ma prawa do tak poczesnego miejsca w rodzinie niebieskiej, a jest najprawdopodobniej jedynie kometą.**

Z nowo odkrytego ciała niebieskiego porobiono już liczne zdjęcia fotograficzne, które nie pozwalają wątpić o jego autentyczności. Natomiast znany francuski astronom **Esclangon** przedłożył obecnie na posiedzeniu Akademji Umiejętności w Paryżu traktat, w którym udowadnia, że **„Pluto“ nie może być uważany za planetę.** Według jego badań, może to być tylko kometa, która zakreślając **bardzo wielką elipsę dokoła słońca,** potrzebowała według naszych ziemskich obliczeń olbrzymiej ilości lat, zanim weszła w taką strefę, iż **może być uchwycona przez wydoskonalone obecnie aparaty astronomiczne i fotograficzne.** Elipsa natomiast którą „Pluto“ zakreśla dokoła słońca, jest za wielka, **aby to ciało niebieskie mogło być planetą, gdyż te, jak wiadomo, zakreślają linję niemal ściśle kolistą.**

Mimo przedłożonych przez francuskiego astronoma danych, nauka **nie wypowiedziała się dotychczas ostatecznie za żadną hipotezą,** gdyż dla stwierdzenia, po której stronie jest słuszność, należy jeszcze przeprowadzić przez szereg miesięcy dalsze badania nad tem ciałem niebieskiem. Na razie więc te dwie hipotezy ścierają się ze sobą, a Obserwatorjum Flakstaffa w Ameryce prowadzi **obserwację z gorączkowym zapałem,** gdyż uczeni nowego świata uważają sobie za punkt honoru, aby im przypadło w udziale **ustalenie planetarnego charakteru nowego ciała niebieskiego** i udowodnienia przeciwnikom ich pomyłki.

Tragedja turecka w Paryżu.

ZEMSTA TURKA NA WIAROŁOMNEJ ŻONIE.

Lwów, 28. kwietnia.

(=) W wytwornej kawiarni paryskiej „Rotunde“ rozegrał się onegdaj

krwawy dramat.

Przy jednym ze stolików siedziała tam mianowicie **piękna i młoda dama w towarzystwie młodego i eleganckiego mężczyzny.** W pewnej chwili wszedł do kawiarni jakiś

starszy jegomość,

podszedł do owego stolika i po krótkiej wymianie słów **strzelił do damy kilkakrotnie,** kładąc ją na miejscu trupem...

Oto bliższe szczegóły tej tragedji:

Młodą damą była **23-letnia Turczynka, Alena Sinan,** mężatka, żona zamożnego kupca, **Hamida Sinana,** zamieszkałego w Ameryce. Oboje interesowali się żywo

kulturą europejską,

a Hamid w swej młodości kilkakrotnie przez dłuższy czas **przebywał w Europie.** Pani Alena zapragnęła również **dla studjów literackich** — była ona w swej ojczyźnie początkującą, lecz rokującą już świetne nadzieje **pisarką** — wyjechać do Paryża. Sinan, kochający szalenie piękną żonę, przeświadczony zresztą o jej

niezłomnej wierności,

nie mogąc wyjechać z powodu spraw handlowych, pozwolił żonie, aby **sama udała się do Paryża.**

Pani Alena doskonale czuła się w stolicy francuskiej. Nawiązała tutaj **wiele miłych znajomości,** a niebawem nawiązała

intymny stosunek

z pewnym eleganckim Paryżaninem, który potrafił **szturmem zdobyć jej serce.** Oczywista — pewna była, że mąż nigdy się o tem nie dowie... Los jednak chciał inaczej.... Znalazł się mianowicie

pewien rodak

obojga, który uważał za swój obowiązek uwiadomić o wszystkiem kupca...

Hamid Sinan **przyjechał natychmiast do Paryża,** a zastawszy żonę na czułem tête-à-tête w kawiarni, uważał, że jest to dostateczny dowód winy **i zastrzelił zdrajczynię...**

Sensacyjna ta afera rozeszła się w Paryżu **donośnem echem** i żywo jest omawiana przez dzienniki tutejsze.

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 29. IV. 1930.

HENRYK HENUS ORZECHOWSKI.

Listy z prowincji.

Mylisz się Carissime! — jeśli sądzisz, że po opisie małomiasteczkowej Japonji, wyczerpałem już źródło prowincjonalnych przyjemności. Jest tych przyjemności na prowincji taka moc, że jako żywo nie sposób wyliczyć, a siła czasu trzebaby stracić, by je w kupkę zebrać. Gdy jesteś n. p. łazęgą i wiercisz się po ulicach jakiejś mieściny, co krok włazisz w... przyjemność, oczy twe pasą się na przyjemnościach, dusza raduje... a ty sam tyjesz niespostrzeżenie. Jakże tu nie tyć wśród tylu przyjemności i śmiechu? Mamy być wciąż smutni jak Swift lub Molier? — najwięksi dowcipnisie świata? — Nie! — my szukamy przyjemności i pragniemy ich jak kania deszczu. Ot! patrz mój drogi! — Kręcą ci się po tej naszej prowincji różne panoptika, gdzie najsławniejsi ludzie epoki spoglądają na Cię groźnie i niesamowicie, a więc Lucheni, zabójca królowej, wielki włoski bandito w białych rękawiczkach stoi obok cara Aleksandra III, który kona, bombą ugodzony. Pierś cara podnosi się miarowo w przedśmiertnych drgawkach. Już tak 25 lat kona biedna carzyna i skończyć nie może, bo jeszcze swego pensum dochodów nie odrobiła właścicielowi panoptikum, dalej nieszczęśliwa królowa Szkocji Marja Stuart kładzie głowę pod topór katowski, niczem Maurizius - Jakubowski, a obok niej stoi na cokole sławny Hugo Schenk, siostromorderz i truciciel pospolity. Obok tego gabinetu figur woskowych mieszcza się zwyczajnie inne rozrywkowe établissement, różne huśtawki, czółna, koniki, łódki, hojdatki, fotoplastika, menażerje, gdzie produkują się wszelakie stwory, węże, smoki , boa konstruktory, ludzie o dwu głowach, krowy o 6 ogonach, z których jeden tylko jest widoczny etc., a jeszcze dalej

mopsy, szakali
hyjeny, sroki
i żyraf wysoki — jak to pięknie

zapowiada krzywonosy conferencreur, stojący przed taką menażerją, który zachęca publikę i zaprasza co 5 minut na karmienie zwierząt, które się właśnie odbywa.

„Jutro za darmo, dzisiaj za pieniądze“ — krzyczy taki wyścigowiec: „proszę do środka, karmienie węża świętego okularnika, który raz na 6 miesięcy zjada białą gołąbkę — właśnie się odbywa proszę do środka, — jutro za darmo, dzisiaj za pieniądze, złoty jest, złotego nie ma, na złotym świat nie

jak kołowrotkiem miele tą chudogębą w koło, — a poczciwe kmiotki wyciągają z brudnych chust i podartych łapci grosiwo i zapełniają kiesę wykpigrosza.

Te wszystkie osobliwości, pochodzące z warszawskiego lupanarku czy lunaparku, obwożą po naszej prowincji jakieś obwiesie i wyciskają z niej ostatni grosz wdowi... A gdy czasem przyjedzie taki „największy w środkowej Europie cyrk Rozkwasa“ o dwu żywych a 40 drewnianych konikach, przy cyrku bowiem mieści się prawie zawsze karuzel — to nie wiesz Caro mio co masz najpierw oglądać. Słynna z piękności panna Lola (250 funtów żywej wagi) na potrójnym (z uwagi na zawartość poprzedniego nawiasu) trapezie rzuca ci słodkie całuski, pan Dolphi Dvoracek słynny „kołboj“ amerykański, na nieosiodłanym, czystej krwi rumaku, zwanym „Ali“, wyprawia swe harce. Byłem świadkiem, jak rumak ten zoczywszy raz na widowni cyrkowej miejscowego rakarza, dał drapaka do stajni i za żadne skarby tego świata nawet pod groźą natycmiastowej kary śmierci nie chciał wyjść na arenę. Obecny przytem konował wyjaśnił mi, że jest to zwierząt szok nerwowy, zwany idjosynkrazją, a polegający na obawie konia, by go hycel ze skóry nie obdarł. Dalej widzisz dyrektora Rozkwasa, światowego atletę w jego atletycznym programie pierwszej klasy — w podnoszeniu ciężarów, łamaniu sztab żelaznych i walce francuskiej. Światowy ten atleta — jak głosi program — pokonał przed trzema miesiącami i w Warszawie mistrza świata Pytlasińskiego, położywszy go na obie łopatki. — Mistrz Rozkwas płaci 10.000 złotych każdemu, kto się z nim zmierzy, a nie płaci gminie czynszu najmu, drukarni za afisze etc. — to też po 2—3 przedstawieniach w nocy cichcem opuszcza niegościnne miasto —a wierzyciele jego muszą na wypożyczonych koniach ścigać go po drogach, by im ich należytość wypłacił.

Największą jednak atrakcją na prowincji, jedyną rozkoszą i rozrywką jest niewątpliwie teatr. Już na dwa tygodnie przed przedstawieniem zapowiadają wielkie ogłoszenia: „Jedyny występ artystów stołecznych Warszawy, Lwowa i Krakowa w wielkiej sztuce narodowej „Ogniem i Mieczem“. Jedyny gościnny występ artysty teatrów stołecznych p. Pierońskiego w roli „Małego Rycerza“. Całe miasto podniecone, ludzie wykupują bilety na gwałt i wyduszają ze swych kieszeni ostatni grosz przed pierwszym, by widzieć sławnych artystów, sienkiewiczowskich rycerzyków bez skazy Skrzetuskiego, Zagłobę et consortes. — W dzień przedstawienia zjawia się w mieście sam pan dyrektor Pieroński, zabiera przedewszystkiem i na każdy wypadek całą gotówkę z przedsprzedaży biletów, obchodzi szkoły a następnie łazi po domach, zbierając stoły, stoliki, dywany, abażury, srebrne łyżeczki i wogóle wszelkie rekwizyty, potrzebne dla przedstawienia, a za wypożyczenie ofiaruje gratisowe bilety z prośbą o rzęsiste bra-

Białe niewolnice.

AKCJA MIĘDZYNARODOWA DLA ZWALCZANIA HANDLU ŻYWYM TOWAREM.

Lwów, 28. kwietnia.

(jp) Jedną z najpotworniejszych zbrodni społecznych naszego wieku jest **handel żywym towarem,** rozpowszechniony we wszystkich krajach i we wszystkich częściach świata. Niestety w rzędzie tym Polska zajmuje jedno z pierwszych miejsc, zwłaszcza jeśli chodzi o stosunki europejskie. Dwa czynniki głównie sprzyjają u nas rozwojowi tej ohydy. Pierwszym jest **nędza panująca wśród ludności** i związany z tem silny pęd emigracyjny, drugim **niski poziom oświaty.** Nadto przyczyniają się do tego szerzone wśród ludu hasła przewrotowe, obniżające moralność szerokich sfer.

Na tem podłożu **handlarze żywym towarem mają pracę nader ułatwioną, zwłaszcza, że brak odpowiedniego ustawodastwa nie pozwala na dość energiczne środki prawne.** Tysiączne są sposoby **oplątywania biednych ofiar.** Przynęca się je obietnicami **świetnych zarobków** w przedsiębiorstwach filmowych, zespołach tanecznych, orkiestrach, chórach itp. Częstym również sposobem są **obietnice małżeństwa,** a nawet **zawieranie ślubów fikcyjnych.** Ten ostatni sposób szczególnie często jest stosowany do żydówek, dzięki łatwości, jaką przedstawiają tzw. śluby rytualne. Ofiary wywozi się za Ocean, do Ameryki południowej, na Wschód itd. Tam ofiara przechodzi już wprost do rąk nabywców, a **wobec nieznajomości stosunków i języka nie ma zupełnie możności wyswobodzenia się.** Wśród tych nieszczęśliwych Polki stanowią bardzo poważny kontyngent.

Wobec znakomicie zorganizowanych **agencyj handlu żywym towarem, rozporządzających olbrzymiemi funduszami,** walka z tą plagą społeczną jest niezmiernie trudna. Nie mniej potworna ta zbrodnia wzbudziła w społeczeństwach kulturalnych żywy odruch, dzięki czemu przed laty kilkunastu rozpoczęto **na terenie międzynarodowym akcję zapobiegawczą.** Do zawartej w Paryżu Konwencji międzynarodowej **przystąpiło państwo polskie w r. 1922.** Doniosłe znaczenie tej walki spowodowało także utworzenie **specjalnego referatu przy sekretarjacie Ligi Narodów w Genewie.** Stosunkowo mało zajmuje się tą sprawą nasze społeczeństwo, które **nie uświadamia sobie, jak szerokie kręgi zatacza u nas handel żywym towarem.** A jednak tylko czujność społeczna może w wielu wypadkach uchronić młode kobiety i dziewczęta przed grożącem im niebezpieczeństwem.

W roku bieżącym odbędzie się w Warszawie **Międzynarodowy Kongres w sprawie walki z handlem kobietami i dziećmi.** Kongresy takie odbywają się stale co trzy lata w stolicach państw, należących do konwencji. Na wybór w tym roku Warszawy wpłynęły nietylko względy kurtuazji międzynarodowej, ale także okoliczność, iż Polska niestety jest **głównym rynkiem tego ohydnego handlu.**

Należy mieć nadzieję, że kongres ten obudzi czujność społeczeństwa na tę piekącą bolączkę i, że żywiej, niż dotychczas nasz ogół przystąpi do zwalczania handlu białemi niewolnicami.

Jak przeniknąć tajemnice bieguna?

W OBLICZU NOWEJ MIĘDZYNARODOWEJ EKSPEDYCJI POLARNEJ.

Lwów, 28. kwietnia.

(.) Badania okolic podbiegunowych i przedsięwzięte w tym celu żmudne i niebezpieczne wyprawy polarne wywołują w latach ostatnich żywsze niż kiedykolwiek zainteresowanie w całym świecie. **Doniosłe znaczenie tych badań dla nauki** jest dziś **bowiem rzeczą** niewątpliwą. W r. 1932 i 33 gotuje się **wielka międzynar. ekspedycja polarna,** przedsięwzięta przez szereg państw, jak Danja, Szwecja, Norwegja, Finandja, Niemcy, Francja, Anglja itd. Byłoby ze wszech miar pożądane, aby **Polska,** która dotychczas oficjalnie nie brała udziału w ekspedycjach polarnych, zorganizowała w tym roku również tego rodzaju wyprawę. Projekt taki już istnieje i z tego względu zasługuje na zainteresowanie naszego społeczeństwa kwestja **metod badania okolic polarnych.**

Dawniej wyprawy polarne odbywały się trzema sposobami, a to **żeglugą okrętową, sankami i na krze lodowej.** Wszystkie one jednak przedstawiają olbrzymie trudności z powodu olbrzymich mas lodu. Żegluga okrętowa po morzach polarnych jest utrudniona. Celem ułatwienia pokonania tych przeszkód okręty te są opatrzone w **potężne łamacze lodu,** które mogą przecinać warstwę lodu grubości do 6 m. **Podróż sankami,** dając możliwość czynienia najdokładniejszych badań nastręcza jednak wielkie trudności z powodu **spiętrzonych zwałów lodowych. Kra lodowa** pożera najwięcej czasu z powodu powolności swoich ruchów, przyczem badacz **nie może wybierać kierunku podróży.**

W ostatnim lat dziesiątku zastosowano do badań polarnych **użycie samolotów i sterowców.** Aeroplan może w badaniach polarnych oddać niewątpliwie duże usługi, jednak pozostaje tu do rozwiązania **problem pionowego startu.** Balony sterowe mają przewagę nad aeroplanami ze względu na **większy zasiąg lotu** i możność zabrania dużej załogi, lecz i tutaj **lądowanie jest trudne,** zwłaszcza gdy nie można lądować na wielkiej przestrzeni wodnej, lecz na lodzie. Ostatnie doświadczenia w związku z wyprawą Nobilego i ekspedycja ratunkowa lodołamacza „Krassina“ najdobitniej wykazały, że najlepszym sposobem badania okolic polarnych jest użycie **mocnego okrętu jako bazy dla lotów aeroplanowych.**

W międzynarodowym roku polarnym 1932-33 aeroplany i ewentualnie sterowce mogą więc odegrać tylko rolę pomocniczą dla ułatwienia wyboru miejsc, gdzie zostaną przewiezieni na roczny pobyt obserwatorzy wraz z przyrządami.

Z ŻYCIA PROWINCJI.

Kronika stanisławowska.

(Od naszego korespondenta.)

Stanisławów, w kwietniu.

Z Rady miejskiej. W środę 23. bm. odbyło się posiedzenie Rady miasta pod przewodnictwem Prezesa Chowańca przy udziale 28 radnych. M. i. uchwalono zaciągnąć w Banku Gospodarstwa Krajowego pożyczkę w kwocie 250.000 złotych. na dokończenie budowy elektrowni. Z dyskusji, która się na ten temat wyłoniła, wynika, że z powodu niedotrzymania przez „Stocznię Gdańską“ terminu dostawy silników, zmontowano dopiero jeden motor a drugi w niedługim czasie zostanie ustawiony. Ponieważ jednak na ogół wykonano wszystkie prace przygotowawcze, związane z otwarciem elektrowni — zostanie ona już w połowie maja br. oddana do użytku publicznego a w każdym razie zabłyśnie światło elektryczne na peryferjach miasta w tym czasie. Na temże posiedzeniu przyjęci zostali do Związku przynależności gminnej Józef Juljusz zborowski, asesor kolej., Franciszka Douhołuska, właśc. realności, Michał Galach, werkmistrz kolej., Eljasz Romanowicz, mistrz kominiarski, Antoni Markiewicz, em. woźny kolej., Wasyl Sołuk, właściciel realn., Jan Englot, inspektor kolej., Jakób Hautz, podurzędnik kolej., Zygmunt Herwy, funkcj. kolej. Jan Kowaluk, palacz kolej., Józef Geissler, nauczyciel, Herman Jonas, robotnik, Władysław Czesław Łagan, aspirant kolej. i Władysław Samel, blacharz.

Zmarli w Stanisławowie: Schmerzl Goldenberg (lat 6), Ozjasz Hersch Jäger (64), Hinda Glaubart (56), Ryszard Alfred Mazur (3 mies.), Rudolf Paster (33), Eugenja Kurowicz (49), Gitel Lessing (85) i Helena Marja Helferowa 59).

Krwawe skutki osobistych porachunków. Handlarz koni Ozjasz Dorman, zamieszkały chwilowo w Stanisławowie miał jakieś porachunki osobiste z zamieszkałą tu przy ul. Chocimskiej 14, Jachetą Sipser. Onegdaj korzystając ze sposobności, wyciągnął Dorman z kieszeni rewolwer kalibru 6 mm. i skierowawszy do Sipserównej, wystrzelił. Kula trafiła przerażoną Jachetę w szyję, a Dorman, spostrzegłszy oblaną krwią ofiarę, zbiegł. Ranną odwieziono do szpitala powszechnego celem przeprowadzenia operacji, a zamachowca ujęto i osadzono w więzieniu tut. Sądu karnego.

Z kroniki pożarnej. W stolarni Simonowicza i Ramlera w Stanisławowie przy ul. Gołuchowskiego 17 wybuchł dnia 21. bm. pożar, który bezzwłocznie ugasiła miejska straż pożarna. — W nocy z 22. na 23. bm. zaalarmowano straż pożarną do ognia w budynku tut. głównej poczty. Okazało się, że zajęła się tylko sadza w sąsiednim kominie wybuchowym maszynowni, zaczem skończyło się na wielkim strachu.

is.

Kronika drohobycka.

(Od naszego korespondenta.)

Drohobycz, w kwietniu.

Masowe aresztowania komunistów. W związku ze zbliżającym się dniem 1. maja organa policyjne dokonały szeregu aresztowań na tut. terenie i w całym powiecie. Liczba aresztowanych dochodzi do 200 osób, pomiędzy którymi jest wielu znanych prowodyrów obojga płcił.

Zmiana komisarza i dyrektora Kasy chorych w Drohobyczu. W miejsce b. komisarza Kasy chorych p. Zakrzewskiego objął funkcje em. major W. P. p. Michał Sopocki.

Amatorzy wędlin pod kluczem. Za dokonanie systematycznych kradzieży wędlin, na szkodę Bronisława Przytockiego w Borysławiu, aresztowano Józefa Kandorfera i Jana Magera. Szkoda jaką poszkodowany poniósł wynosi 1500 zł. Sprawcy przyznali się do winy.

Włamanie do magazynu wódek. Dnia 20. bm. włamał się do piwnicy Jonasza Ornsteina w Drohobyczu, znany złodziej Seweryn Hrybowicz i po rozbiciu skrzyń

---

wa. Tłumy młodzieży oblegają przy kasie jakąś starą, bo 60-letnią primadonnę, która z każdym studentem kłóci się gderliwie o grosze, a sam pan dyrektor co chwilę przylatuje, dla kontroli zabierając zawartość kasy. Młodzież tymczasem porozumiała się z głodnym bileterem, który gra rolę Ketlinga, a któremu już 6 miesięcy gaży nie wypłacono i z przyjemnością stwierdza, że ten Ketling sprzedaje o połowę tańsze bilety wstępu niż kasa, więc wali doń gromadą. — Wchodzę więc pełen historycznego nastroju i powagi do tego przybytku Melpomeny i pierwsze co mi wpada w tym teatronie, jest stara, obszarpana i w ciężkiej wojnie światowej podarta zasłona, która zda się pamięta grubo lepsze czasy. kiedy jej jeszcze stary austrjacki policjant z księżycem honory czynił. Przedstawia ci taka zasłona, na prowincji kurtyną zwana, zwyczajny obraz: na tle Wisły i majaczącego Wawelu unosi się w powietrzu naga postać kobieca z długiemi rusałczanemi skrzydłami u ramion. Ma to być Fantazja... na wzór kurtyny Siemiradzkiego... u dołu na tym obrazie stoi biedna oświata ludowa i wiedze dwoje chłopskich rachitycznych dzieci, z których jedno trzyma pajdę chleba, a drugie alimentarz i idą sobie jak najspokojniej do szkoły. Oto jest zasłona, u której nie wiem, co więcej podziwiać, technikę czy fantazję malarza. Pozatem ściany widowni zdobią liczne napisy „uprasza się głośno nie mówić“ i „odpadki rzucać do kosza“.

Siadasz więc — Carissime w pierwszym fotelu i mimo, że już godzina po zapowiedzianem rozpoczęciu spektaklu minęła — czekasz cierpliwie, jak na spadek. Tymczasem sąsiad twój chrupie obwarzanki, o dziwnej woni giejty, drugi niemiłosiernie z tyłu tłucze jajka o twe krzesło i obłupując je, rzuca łupinki pod fotel sąsiada, dwie stare panny czynią półgłośne uwagi o fryzurach i toaletach, inny Michał się rozkichał, a Wawrzyniec dostał siniec — tak, że na sali ruch wielki i szmer jak przed epokowem zdarzeniem...

Z uderzeniem godziny 9.30 lampy gasną — widownia ucisza się, a kurtyna obarczona wiekiem i dwojgiem małych dzieci, jak to wyżej opisaliśmy, idzie z trudem i powoli, jak na staruszkę przystało, w górę.

„O! Melpomeno, kogo wzrokiem swoim
powitasz w chwili gdy na świat przychodzi,
ten się istmickim na kułaki bojem
nie wsławi...“ — pomyślał dyrektor

Pierońśki, kiedy wszedł na scenę i uczyniwszy dyg wojskowy w stronę publiczności, zasalutował żwawo i zawołał tubylczym głosem:

„Dostojna publiko! nie jest nasz teatr kształtem innych tego rodzaju objazdowych imprez „wykpigroszostwa, teatrem dorywczym, przypadkowym, eklatantnym, lecz stałym współczynnikiem sztuki, twórczym manifestem pracy i pracującą manifestacją twórczości, wyzwoloną z tendencyjnego wyrazu idei zespołu współczesności teatralnej ruchu, kształtu, estetyki i etycznej kultury... Kiedyśmy niedawno grali naszą sztukę przed najdostojniejszym panem Prezydentem Najjaśniejszej Pospolitej Rzeczy — otrzymaliśmy zasłużone brawa, subwencję oraz bezpłatne paszporty na bezzwłoczny wyjazd za granicę dla szerzeni nauki i wiedzy o Polsce współczesnej. Wiemy o tem, że różne zespoły, reduty, qui pro qua i morskie oka“ podszywają się pod nasze dobrze ojczyźnie zasłużone nazwiska — lecz się nie damy i wytrwamy, a ponieważ szczerość i prawda są naszą dewizą, więc w ich imieniu ośmielam się przeprosić dostojną Publikę z powodu małej niespodzianki w obsadzie ról, a mianowicie w roli Imć Pana Zagłoby zamiast pana kolegi Dudy, który rolą swą do cna przejęty, nadużywszy nieco miodu, leży tam urżnięty, wystąpi młoda adeptka sztuki, którą widzieliście przy kasie, koleżanka Jatramłucka.

„Brawo!!! — brawo! — zaryczała publika i galerja, jakby je ktoś dorzynał, a słowa „brawo Pierońśki! brawo Duda! bis, bis! — rozsadzały mury sali.

W podnieconym i wesołym nastroju minął akt pierwszy. W antrakcie wyszedł Pan Wołodyjowski bocznemi drzwiami na widownię i z okrytnym mieczem u boku zawołał głośno: „Granda niech opuści natychmiast salę“, a gdy nikt słów tych nie rozumiał, wytłumaczył p. Pierońśki, że ponieważ na widowni jest około 600 osób a zaledwie 200 biletów sprzedanych, musi osobiście przy pomocy władzy przeprowadzić kontrolę biletów. I zaczęła się długa męka kontroli biletów przez Pana Wołodyjowskiego, o którym nigdy nie byłbym przypuścił, sądząc po jego animuszu, odwadze i rycerskości, że do tej skromnej czynności potrzebował aż asysty prowincjonalnego stróża bezpieczeństwa. Poza tem artyści grali bez zarzutu, poprawny Katlina walczył o palmę pierwszeństwa z Bohunem, rozmowa Skrzetuskiego z Kukułką pełna niewysłowionej słodyczy, pani Zagłobina nie wypadła z roli, zapominając tylko co chwilę, na które oko był jej mąż ślepym i coraz to inne oko przymykała i stale mówiła zamiast „herbu Wczele“ — „ciele“ — wnosząc pierwiastek humoru do znanej sztuki — oświata w pracy scenicznej. Jadłażanka odegrała poprawnie i z wdziękiem rolę Anusi Borzobohatej. Po resztę zaś wiadomości i szczegółowy rozbiór sztuki i gry scenicznej odsyłam ciekawych do krytyki prowincjonalnych teatromanów i stołecznych krytyków i recenzentów. Pan dyrektor Pierońśki miał szczęśliwy dzień i dobrze zasłużył się Ojczyźnie.

skradł wielką ilość śliwowicy. Rzezimieszka przytrzymano w chwili gdy wyno sił z piwnicy skradzione towary. Hrybowicza odstawiono do aresztów tut. Sądu.

Rozbójniczy napad na tartak. Przed kilku dniami Maksym Dmytryszyn, Piotr Dłucki, Stanisław Litwin, Mikołaj Jaciów, Stefan Sawczyn i Iwan Pilak wszyscy z Schodnicy, uzbroiwszy się w rewolwery i laski napadli w Rybniku na robotników tartaku „Godulla" mieszkających u Heleny Ważnej. Po wybiciu drzwi i okien mieszkania, pobili dotkliwie znajdujących się tam robotników tak ciężko, że dwóch z nich musiano odwieźć do szpitala. Reszta odniosła lżejsze kontuzje. Podczas napadu skradli szereg rzeczy, a urządzenie kompletnie zniszczyli. Sprawców aresztowano.

OGŁOSZENIA

Do kina „..... *za darmo*

mogą dziś pójść:

BRUECKMAN WANDA, Dowa.
BEDNARCZYK STANISŁAW, Bełz.
DUCH STEFAN, Stryj.
CZAJKOWSKA ST. Neterpińce.
BATSCH KAROL, Świętokrzyska 46.

Bilety są do odebrania w Administracji codziennie między godziną 10 a 12 przedpołudniem.

POSADY POSZUKIWANE

EMERYT odda za udzielenie mu posady biurowej lub woźnego, portjera, magazyniera itp. przez pół roku połowę z otrzymanych poborów. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia pod „Dyskretny" do Administracji „Gazety Porannej". 4071-5

SALONY mahoniowe i jadalnie poleca najtaniej pracownia stolarska J. Iwanowicz, Zielona 82. 4080-3

POKRYWA Józef 1898, Mrowla, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową PKU. Rzeszów. 4101-2

POSADY WOLNE

POKOJOWA, pierwszorzędna siła, z długoletniemi poleceniami potrzebna od 1. maja. Zgłosić się Sykstuska 56. II. p. między 10—12 w południe.

APTEKA w większem mieście prowinc. poszukuje zdolną magistrę farmacji bez pięciolecia. Curriculum vitae z dołączeniem fotografji skierować do Administracji „Gaz. Porannej" pod „Pilna". 4087-3

MIESZKANIA i SKLEPY

POKÓJ KAWALERSKI z obszerną nyżą umeblowany, światło elektryczne, gaz, komfort, zupełnie odrębne mieszkanie i odrębne wejście zaraz do wynajęcia bez odstępnego. Oglądać popołudniu Piaskowa 15. 4062-7

KUPNO SPRZEDAŻ

SPRZEDAM koło Lwowa majątek 500 morgowy, zabudowania bardzo dobre, nadaje się dla gospodarki rolnej i na parcelację. Warunki zapłaty bardzo korzystne. Stacja w miejscu. Zgłoszenia „Przemysł mleczarski" do administracji. 4130-5

WE WSZYSTKICH powiatach Małopolski są do oddania majątki ziemskie do częściowej lub całkowitej parcelacji. Adwokaci, rolnicy lub kapitaliści reflektujący na objęcie takich parcelacji, którzy mogliby złożyć zabezpieczoną i oprocentowaną zaliczkę, raczą zgłosić się pod „Jedynie rentowny interes" do administracji. 4129-5

ZAMOŻNEMU lekarzowi lub kapitaliście sprzedamy lub wydzierżawimy na lat 15 urządzony zakład zdrojowy w zachodniej Małopolsce, cieszący się olbrzymią frekwencją i dający bardzo znaczne dochody. Na poczet części kupna możemy przyjąć odpowiednią realność w Krakowie. Zgłoszenia „Złotodajny zdrój" do Administracji. 4128-5

DRUKARKA biurowa „RODERTHAL" w dobrym stanie wraz z kilku pismami, kasztami i przyborami na taśmę i farbę okazyjnie do nabycia u firmy Domiczek, ul. Kościuszki 6. 4126-2

AUSTRO-DAIMLER w doskonałym stanie okazyjnie za bezcen do sprzedania. Wiadomość: Ziemiałkowskiego 8, tel. 81—59, Cygowa. 4082-3

RÓŻNE

JEDWABIE i inne materjały na suknie oraz koronki najtaniej BLAUSTEIN, Wałowa 11. 3844-10

TOMASZ WÓJTOWICZ z Borysławia ur. 1873 r. unieważnia skradzioną kartę na broń wydaną przez Starostwo w Drohobyczu dnia 18. sierpnia 1928 r., a skradzioną 20. marca br. w Warszawie. 4074-3

STANOWISKO i dobrobyt możesz osiągnąć kupując los I. kl. Lot Państwowej za 10 zł. w kolekturze Józefa Hlawskiego, Sosnowiec, 3-go Maja 23. — Zamów — zapłacisz po otrzymaniu losu. 37547

TOPOLNICKA, Pasaż Mikolascha, I. piętro, poleca kapelusze modele. Przerabia modnie, tanio. 3861-5

Każdemu bez poręki
sprzeda **„KA-TE"** UL. SOBIESKIEGO 13
firma **„KA-TE"** Telef. Nr. 43-39.

MEBLE

wszelkiego rodzaju NA DŁUGOTERMI-
2309 NOWE SPŁATY-

Precz z robotą zagr
Wytwórnia Kamieniarsko-Rzeźbiarska
BERNARD KOBER
Lwów, Pilichowska.
Wykonuje po cenach fabrycznych na miejscu wszelkie roboty Kamieniarskie z granitów i labradorów szwedzkich oraz krajowych. 1456-40

Dla miłośników ogrodu i kwiatów!

Róże do smażenia 2 zł., róże krzaczaste ozdobne 2 zł., klimatis sztuka 10 zł., kwiaty ozdobne letnie i zimotrwałe od 10 gr. do 70 gr. Dzikie wino 1 zł., dalje 1 zł., rumbarbarum 1 zł., piwonje 2 zł., szkarlety bluszczowe na okna i balkony 1 zł. 40 gr., kobeje pnące na balkony 50 gr., rozsada kalafiorów olbrzymów 10 sztuk 80 gr. Dla smakoszy co dzień świeżo cięte szparagi, śnieżne główki, ½ kg. 3 zł. Do nabycia w ogrodzie willi z czerwonym parkanem z cegły
UL. PIASKOWA 15. 4063-7

Magistrat król. wolnego miasta Kamionki Strumiłowej.
L. 2531/30.
Kamionka Str., dnia 12. kwietnia 1930.

Magistrat król. wolnego miasta w Kamionce Strumiłowej rozpisuje

przetarg

na brukowanie rynku kamieniem łamanym z gładką nawierzchnią.

Oferty odrębne na dostawę kamienia, odrębne na wykonanie robót należy wnosić do Magistratu do dnia 30. kwietnia 1930 r.

Bliższe informacje udziela Magistrat.

Burmistrz:
Jan Poznański.

Do kina „PALACE" *za darmo*

mogą dziś pójść:

SAUCZEK JÓZEF, Kochanowskiego 91.
ZIPPER EDMUND, Kochanowskiego 60
ANTONIEWICZ L., Na Błonie 24 b.
PIETRAS MIECZYSŁAW, Dekierta 7.
EILE JAKÓB, Potockiego 44.

Bilety są do odebrania w Administracji codziennie między godziną 10 a 12 przedpołudniem.

13

J. W. LOCKE

Wesołe przygody Arystydesa Pujol'a

A co najważniejsza, że wszystkie podejrzenia fabrykanta marmelady były zupełnie bezpodstawne. Arystydes zdawał sobie z tego doskonale sprawę: pani Ducksmith nie byłaby tak zaskoczona wymysłami męża, gdyby poczuwała się do jakiejkolwiek winy; zato anglik pewien był, że go żona zdradziła niejednokrotnie. Dwadzieścia długich lat człowiek ten nosił w sercu jad zatruwający mu wnętrzności, dwadzieścia długich lat śledził żonę, aż wreszcie dzisiaj schwytał ją na zupełnie niewinnym postępku. Nic dziwnego, że w ciągu tych lat dwudziestu Mr. Ducksmith najchętniej podróżował, nie mogąc formalnie usiedzieć na jednem miejscu. Dwadzieścia długich lat przepędził na szerokim świecie nie okazując nikomu, ani radości, ani gniewu, ani rozpaczy, a jednak w duszy jego tlił się ogień nikomu nieznany i wybuchł nagle groźnym purpurowym płomieniem. I cóż mógł poradzić na to wszystko taki człowiek, jak Arystydes Pujol, dziecko zupełne, mogące śmiać się i płakać jednocześnie?

— Co się ze mną stanie? — szlochała Mrs. Ducksmith

— Ma foi! — Arystydes wzruszył ramionami. — Co się stanie ze mną, z nami wszystkimi? Czyż można przewidzieć, co się stanie za minutę? Tiens! — położył pieszczotliwie dłoń na ramieniu płaczącej kobiety. — Uspokój się, biedna moja Henriette. Tak, jak „dobro" na świecie nigdy nie jest takiem, jakie sobie wyobrażamy, tak i „zło" nie jest tak złe, jak myślimy. Voyons! Jeszcze nie wszystko stracone. Przedewszystkiem musimy wrócić do hotelu.

Skinęła głową, szlochając. Przemykali się pustemi ulicami, niby psotne dzieci, powracające niechętnie do domu z przeczuciem otrzymania zasłużonej kary. Gdy przybyli do hotelu, pani Ducksmith udała się zaraz do swego pokoju, graniczącego z pokojem jej męża.

Pozostawiony w westibulu Arystydes w zakłopotaniu skubał swą vandykowską bródkę. Sytuacja była zbyt tragiczna, ażeby on, Arystydes, mógł dopuścić do rozwodu. Ale co mu czynić należy? Siadł w trzcinowym fotelu, próbując zebrać myśli. Spłoszyło go jednak wkrótce ukazanie się właściciela hotelu, beznadziejnie nudnego zrzędy, którego nazywano ogólnie rozstrojonym gramofonem. Dla uniknięcia niemiłej rozmowy Arystydes umknął też do siebie na górę (zajmował bardzo elegancki pokój z balkonem, biegnącym dokoła całego domu). W głębokiej zadumie spacerować począł po balkonie i nie zauważył w pewnej chwili, że znalazł się pod oszklonemi drzwiami, prowadzącemi do sypialni Mr. Ducksmith'a. Głuchy jęk, dochodzący z pokoju, zwrócił jego uwagę; zajrzał mimowoli przez szybę w drzwiach i oniemiał...



..zajrzał mimowoli przez szybę w drzwiach i oniemiał...

(C. d. n.)

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt milimetrowy (szer. 60 mm.), nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz. 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta orzekazów nie bonifikujemy. — UWAGA: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe 4 łamy (szpalty).

Czcionkami Wydawnictwa „Gazety Porannej", Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO we Lwowie. Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.